

Sygn. akt *I ACa 476/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w (...) I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: **SSA Jacek Nowicki**

Sędziowie: **SSA Ewa Staniszevska**

SSA Mariola Głowacka /spr./

Protokolant: **st. sekr. sąd. (...)**

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2017 r. w (...)

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. P.**

przeciwko **Towarzystwu (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w (...) XIII Wydział Cywilny z siedzibą w L.

z dnia 14 lutego 2017 r. sygn. akt XIII C 561/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 (trzydzieści tysięcy złotych) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

3. koszty procesu stosunkowo rozdziela obciążając powoda w 63% i pozwanego w 37% i z tego tytułu zasądza od powoda na rzecz pozwanego 396 zł;

I. w pozostałym zakresie apelację powoda oddala;

II. koszty postępowania apelacyjnego stosunkowo rozdziela i na tej podstawie zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 427 zł.

Ewa Staniszevska Jacek Nowicki Mariola Głowacka

Sygn. akt IACa 476/17

UZASADNIENIE

Powód A. P. pozwem z dnia 26 lipca 2016r. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2016r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego tytułem zadośćuczynienia za śmierć matki.

Pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew z dnia 18 października 2016r. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Ośrodek (...) w L. XIII Wydział Cywilny wyrokiem z dnia 14 lutego 2017r. oddalił powództwo w całości, kosztami procesu obciążył powoda i z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 14 listopada 2015r. matka powoda G. P. zamieszkała w C. jechała rowerem wracając z zakupów w sklepie w K. oddalonym o około 2 km od domu. Około godz. 10.00 Z. C. kierując samochodem marki FS L. nr rej. (...) wyjeżdżał z posesji nr (...) położonej w C.. W chwili wykonywania manewru włączania się do ruchu nie obserwował należycie drogi i potracił matkę powoda, która w wyniku doznanych obrażeń w postaci urazu zmiążdżenia klatki piersiowej zmarła na miejscu. Prawomocnym wyrokiem z dnia 17 marca 2016r. wydanym w sprawie II K 11/16 przez Sąd Rejonowy w (...) sprawca wypadku Z. C. został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 3 lat tytułem próby.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w chwili zdarzenia powód zamieszkiwał wraz z matką i siostrami - W. w wieku 10 lat, M. w wieku 22 lat i K. w wieku 16 lat. Ojciec powoda przebywał w tym czasie w Wielkiej Brytanii, gdzie pracował jako zawodowy kierowca. Matka powoda miała ukończone 52 lata, była ciepłą osobą, zaradną, organizowała życie całej rodziny. Prowadziła dom i zajmowała się przygotowywaniem posiłków, przygotowywała powodowi śniadania. Raz w tygodniu jeździła rowerem na zakupy, a raz w miesiącu robiła zakupy, które starczały na dłuższy czas. Siostry powoda z reguły jeździły wraz z matką na zakupy. Powód wraz z siostrami pomagał matce w ogrodzie. Mógł liczyć na pomoc i wsparcie od matki. Powód w tym czasie miał ukończone 26 lat, był kawalerem, nie miał stałego zatrudnienia i pracował dorywczo jako mechanik motocyklowy u znajomego w warsztacie. Otrzymywał z tego tytułu wynagrodzenie w wysokości maksymalnie 1.200 zł. Powód nie miał prawa jazdy. W czasie zdarzenia powód spał, wcześniejszy wieczór spędził u kolegi pijąc piwo i grając w gry na konsoli, a do domu wrócił około pierwszej w nocy. Poza nim w domu w tym czasie przebywały siostry W. i K., a najstarsza siostra powoda była w pracy. Powód obudził się około godziny 11 i chwilę później o śmierci matki dowiedział się od ciotki. Powód był w szoku, przez kilka dni zażywał R., dużo płakał i był zamknięty w sobie. Przez około miesiąc ograniczał kontakty towarzyskie. Poza tym nie zażywał więcej leków uspokajających, ani nie korzystał z pomocy psychiatry czy psychologa. Po śmierci matki powód pracował trochę dorywczo, a następnie znalazł stałe zatrudnienie. Powód zaczął pić alkohol w „weekendy” i palić nałogowo papierosy pomimo, że przed śmiercią matki nie palił przez okres jednego roku. Wraz z rodziną odwiedza grób matki. Nadal odczuwa jej brak i często ją wspomina. Ma wyrzuty sumienia związane z tym, że w dniu zdarzenia nie pojechał wraz z matką na zakupy. Ojciec powoda obecnie zamieszkuje w Polsce, a wszyscy członkowie rodziny udzielają się w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Powód funkcjonuje prawidłowo i otrzymuje wsparcie ze strony rodziny, spędza w gronie bliskich święta i wyjeżdża z nimi na wakacje.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powód domagając się zadośćuczynienia oparł swoje żądanie na treści przepisu art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Pozwany z tego tytułu dokonał wypłaty kwoty 20.000 zł na rzecz powoda. Powód domagał się dodatkowo zasądzenia zadośćuczynienia z tytułu śmierci matki w kwocie 80.000 zł.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że legitymacja bierna pozwanego jako ubezpieczającego samochód, którym poruszał się sprawca wypadku, wynika z treści art. 805 § 1 k.c. i nie jest przez strony kwestionowana. Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje także szkody będące bezpośrednią konsekwencją śmierci poszkodowanego w sferze praw jego najbliższych i to niezależnie od tego czy podstawę roszczenia stanowią przepisy art. 446 k.c. czy też art. 448 k.c.

w zw. z art. 24 § 1 k.c. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 13 grudnia 2012r. I ACa 607/12, wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 stycznia 2013r. I ACa 916/12).

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że charakter krzywdy jako szkody niemajątkowej przesądza o jej niewymierności, a odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. Sąd odwołał się do stanowiska Sądu Apelacyjnego w (...) wyrażonego w wyroku z dnia 24 sierpnia 2016r. w sprawie o sygn. akt I ACa 522/16 zgodnie z którym kryteria jakimi powinien się kierować sąd określając kwotę zadośćuczynienia formułowane są na tle orzecznictwa i mają one uwzględniać przede wszystkim wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej (np. nerwicy, depresji), stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować, wiek pokrzywdzonego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zadośćuczynienie ma charakter fakultatywny i zależy od uznania i oceny Sądu w konkretnych okolicznościach sprawy. Sąd oddalając roszczenie powoda o zadośćuczynienie miał przede wszystkim na uwadze charakter więzi łączącej go ze zmarłą matką. Powód udzielał się w wykonywaniu obowiązków domowych w umiarkowanym zakresie pomimo, że jego ojciec przebywał w tym czasie za granicą i jako najstarszy z rodzeństwa winien był częściowo przejąć jego obowiązki na siebie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że matka powoda zajmowała się prowadzeniem domu i przygotowywaniem posiłków, również śniadań dla powoda. Powód w tym czasie miał ukończone 26 lat, był zdrowy i pracował dorywczo. Powyższe zdaniem Sądu pierwszej instancji wskazuje na to, że więź łącząca powoda z matką miała charakter przeciętny. W ocenie Sądu Okręgowego miarą wzajemnych relacji osób bliskich nie mogą być tylko słowa i żal wyrażany po śmierci jednej z nich, ale przede wszystkim ich relacje i stosunki za życia, wzajemna gotowość pomocy, czynne wyrażanie bliskości, okazywanie uczuć i życzliwości w drobnych, codziennych sprawach, wyręczanie w ciężkiej, trudnej pracy, takie postępowanie wobec osoby bliskiej, które czyni jej życie lżejszym, łatwiejszym, przyjemniejszym, a jednocześnie pozwala tej osobie tą bliskość odczuwać i czerpać radość z naszej obecności i postawy wobec niej.

Sąd pierwszej instancji uznał, że powód jedynie w umiarkowanym zakresie uczestniczył w życiu rodzinnym. Niewątpliwie otrzymywał wsparcie i pomoc od matki, jednak biorąc pod uwagę jego wiek i sytuację osobistą powinien być również wsparciem dla matki. Powód natomiast nie przytoczył żadnych okoliczności, które wskazywałyby na wzajemną pomoc i szacunek. Powyższe wskazuje, że więzi łączące go z matką nie były silne i miały przeciętny charakter. Doznany szok bezpośrednio po wypadku jest zrozumiały, ale aktualnie powód wrócił do stosunkowo normalnego życia odczuwając żal po stracie mamy, ma jednak wsparcie ze strony bliskich - ojca i rodzeństwa.

Sąd pierwszej instancji odnosząc się do zakresu krzywdy powoda wskazał, że z materiału dowodowego wynikało, iż powód ma wyrzuty sumienia w związku z tym, że w dniu zdarzenia nie pojechał wraz z matką na zakupy. To, że matka powoda pojechała w tym dniu sama na zakupy wynikało z przyjętego modelu w ich rodzinie. Zdaniem Sądu pierwszej instancji okoliczność, że powód obecnie ma wyrzuty sumienia związane ze śmiercią matki nie uzasadnia zasądzenia zadośćuczynienia powyżej kwoty 20.000 zł przyznanej już przez ubezpieczyciela. Rola powoda w funkcjonowaniu rodziny, jego relacje z mamą, jego aktualny stan zdrowia i funkcjonowanie w życiu codziennym nie uzasadniają - w przekonaniu Sądu pierwszej instancji - zasądzenia wyższego zadośćuczynienia ponad wypłaconą już kwotę 20.000 zł.

Sąd pierwszej instancji odnosząc się do sytuacji życiowej powoda wskazał, że śmierć matki nie spowodowała konieczności leczenia psychologicznego, ani psychiatrycznego. Po śmierci matki powód nadal pracował dorywczo. Obecnie funkcjonuje prawidłowo i posiada stałe zatrudnienie. Za odmową przyznania powodowi wyższego zadośćuczynienia przemawiało również to, że brak matki jest kompensowany obecnością jego ojca, który obecnie przebywa w Polsce oraz obecnością jego siostr. Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną Sąd pierwszej instancji uznał, że udzielenie powodowi ochrony z tytułu zadośćuczynienia powyżej kwoty 20.000 zł jest nieuzasadnione i nie znajduje oparcia w materiale dowodowym sprawy. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie ma być źródłem wzbogacenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia (...)).

Uzasadniając orzeczenie o kosztach Sąd pierwszej instancji powołał się na przepis art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i z tego tytułu zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu powód zarzucił:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na rozstrzygnięcie poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonaną z naruszeniem zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego, co skutkowało oddaleniem powództwa, a przejawiającą się w uznaniu, że

a) powód był umówiony z matką na wspólny wyjazd po zakupy w dniu 14 listopada 2015r. podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego w szczególności zeznań świadków B. i S. P. oraz samego powoda należy wysnuć wniosek, że powód w dniu śmierci swojej matki był umówiony, że pojedzie z nią na zakupy, ale z uwagi na późny powrót poprzedniego wieczoru nie wstał na czas i nie pojechał z nią, przez co obwinia się, że matka zginęła z jego winy i bardzo to przeżywa,

b) powód udzielał się w wykonywaniu obowiązków domowych w umiarkowanym zakresie, nie miał w zwyczaju pomagać matce w zakupach, a więź powoda z matką miała charakter przeciętny podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego w szczególności z protokołu z wywiadu z dnia 18 marca 2016r. oraz z notatki z przeprowadzonych czynności z dnia 20 marca 2016r., z zeznań B. i S. P. oraz samego powoda wynika, że powód i jego matka wspólnie spędzali czas, powód pomagał przy zakupach czy przy codziennym życiu, odbierał siostry ze szkoły, matka była najważniejszą osobą w jego życiu, którą kochał najbardziej, z którą miał bardzo ciepłe i otwarte relacje jako osoba z natury zamknięta w sobie, że to właśnie powód ze swojego rodzeństwa jest najbardziej zagubiony i wycofany;

c) powód przez około miesiąc po śmierci matki ograniczał kontakty towarzyskie podczas, gdy miesięczny czas trwania tego stanu nie wynika z zebranego materiału dowodowego,

d) powód nie przytoczył żadnych okoliczności, które wskazywałyby na wzajemną pomoc i szacunek podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego wynika, że powód i jego matka wspólnie spędzali czas, powód pomagał przy zakupach czy przy codziennym życiu, odbierał siostry ze szkoły, matka była najważniejszą osobą w jego życiu, którą kochał najbardziej, z którą miał bardzo ciepłe i otwarte relacje jako osoba z natury zamknięta w sobie, że to właśnie powód ze swojego rodzeństwa jest najbardziej zagubiony i wycofany,

e) śmierć matki nie spowodowała konieczności leczenia psychologicznego ani psychiatrycznego podczas, gdy taka okoliczność nie mogła być ustalona, gdyż jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego powód jest osobą zamkniętą, nieufną wobec lekarzy i nie zgodziłby się na leczenie; ponadto powód nie miał stałego dochodu, co uniemożliwiało mu sfinansowanie wizyt lekarskich, co jednak nie oznacza, że nie było konieczności takiego leczenia,

f) powód po śmierci matki funkcjonuje prawidłowo podczas, gdy z zebranego materiału dowodowego należy wysnuć wniosek, że powód przeżywa brak matki, wspomina ją, czuje się przez to osamotniony, jego cierpienia mają charakter trwały, a stwierdzenie powoda, że „obecnie funkcjonuje normalnie” odnosiło się do kwestii zawodowych, gdyż zeznania powoda dotyczyły jego aktualnej sytuacji zarobkowej,

g) brak matki jest rekompensowany obecnością ojca oraz sióstr powoda podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że matka była dla powoda najważniejszą osobą w jego życiu i pomimo istnienia wsparcia ze strony rodziny nic nie jest w stanie naprawić doznanych przez powoda krzywd związanych ze śmiercią matki, także obecność pozostałych członków rodziny,

2) naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. poprzez wydanie postanowienia o przeprowadzeniu dowodu z protokołu z wywiadu z dnia 18 marca 2016r. oraz z notatki z przeprowadzonych czynności z dnia 20 marca 2016r.,

a nie oparcie ustaleń faktycznych na powołanych dowodach, co miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie, albowiem przeprowadzenie w/w dowodów prowadziłyby do uznania, iż cierpienia powoda winny być zrekompensowane zadośćuczynieniem przewyższającym kwotę 20.000 zł;

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie ustaleń faktycznych na podstawie niepełnego materiału dowodowego z pominięciem protokołu z wywiadu z dnia 18 marca 2016r. oraz z notatki z przeprowadzonych czynności z dnia 20 marca 2016r., co miało wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, albowiem ocena powyższych dokumentów winna prowadzić do wniosku, że powód 4 miesiące po śmierci matki nie miał jeszcze stałej pracy, jest osobą zamkniętą w sobie, nie uzewnętrznia swoich emocji, jest najbardziej zagubiony i wycofany spośród rodzeństwa, że powód miał bardzo ciepłe i otwarte relacje z matką i że trudno mu się pogodzić z jej śmiercią, co winno prowadzić do uznania, że powodowi z tytułu cierpień doznanych w związku ze śmiercią jego matki przysługuje zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł;

3) naruszenie art. 446 § 4 k.c. poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie przejawiające się w nieuzasadnionym uznaniu, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez powoda, a związane ze śmiercią jego matki jest kwota 20.000 zł wypłacona przez pozwanego podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że sumą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia jest kwota 100.000 zł, a w konsekwencji zadośćuczynienie wypłacone powodowi należy uznać za rażąco zaniżone;

4) naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji obciążenie powoda kosztami postępowania w sytuacji, gdy określenie należnej powodowi sumy zależało od oceny Sądu, wobec czego Sąd winien odstąpić od obciążenia powoda kosztami, czego nie uczynił.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 kwietnia 2016r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji według norm przepisanych. Nadto powód wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania.

Pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie w części.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na uznanie, że kwota 20.000 zł wypłacona powodowi tytułem zadośćuczynienia po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego i przed wszczęciem niniejszego postępowania, nie jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, której doznał powód na skutek śmierci swojej matki.

Sąd Apelacyjny nie miał wątpliwości, że więź łącząca syna z matką jest jedną z silniejszych więzi międzyludzkich. W niniejszej sprawie więź łącząca powoda i zmarłą G. P. była stosunkowo silna. Powód, mimo iż w dacie śmierci matki był już pełnoletni i co do zasady samodzielny, to jednak utrzymywał z matką bliskie relacje. Mieszkał z matką z którą był związany emocjonalnie i z którą dzielił się obowiązkami życia codziennego. Pomagał matce głównie w ogrodzie i w pracach domowych.

Podkreślenia wymaga przy tym, iż Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił, że powód utracił nie tylko najbliższego członka rodziny, ale również osobę, która zapewniała mu pomoc i wsparcie w każdej sprawie życiowej. Wprawdzie - zdaniem Sądu Okręgowego - biorąc pod uwagę wiek i sytuację osobistą powoda powinien być on również wsparciem dla matki, jednakże - w ocenie Sądu Apelacyjnego - powyższy wniosek nie przemawia za zasadnością oddalenia wywiedzionego powództwa w całości. Sama okoliczność, że dorosły syn zamieszkuje z matką pomimo uzyskiwania

dochodu, nie może decydować o braku wsparcia dla niej. Tym bardziej, że w chwili zdarzenia wraz z matką i powodem zamieszkiwały jego trzy siostry w tym 22-letnia wówczas M.. Toteż nie sposób przyjąć, by zamieszkiwanie dzieci z matką, pomimo osiągnięcia przez nich pełnoletności, było rzeczą nietypową w tej rodzinie.

W przekonaniu Sądu Odwoławczego rozmiar osamotnienia i poczucia straty związany ze śmiercią matki u powoda jest znaczny i nie sprowadza się tylko do krzywdy emocjonalnej, ale również do tego, że powód utracił osobę, która go wspierała w zwykłych sprawach życia codziennego. W chwili zdarzenia powód miał 26 lat i zamieszkiwał z matką, toteż miał z nią codzienny kontakt. Zdaniem Sądu Apelacyjnego to właśnie fakt wspólnego, rodzinnego zamieszkiwania był w niniejszej sprawie kluczowy. Należało przy tym uwzględnić okoliczność, że wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego wskazują, iż bezpośrednio po śmierci matki powód strasznie płakał i lamentował. U powoda nadal występuje poczucie krzywdy i osamotnienia, co potwierdziły zeznania świadków oraz wyjaśnienia samego powoda. Powód początkowo częściowo wycofał się z życia towarzyskiego, a obecnie ulgi dla negatywnych przeżyć szuka w weekendowych imprezach. Wrócił także do nałogu palenia papierosów mimo, że przed śmiercią matki nie palił już rok.

Oceniając zakres krzywdy doznanej przez powoda należy jednak mieć na względzie, że nie znalazł potwierdzenia zarzut, że powód po śmierci matki ciągle przebywał w domu. Takiemu wnioskowi przeczą wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego. Z materiału zgromadzonego w aktach sprawy wywieść należy, że powód już w listopadzie 2015r., a więc w tym samym miesiącu w którym śmierć poniosła jego matka, pracował dorywczo i to po 8 godzin dziennie przez 20 dni w miesiącu. Odwiedzali go też przyjaciele i znajomi, którzy próbowali wspierać go w tym trudnym czasie.

Okoliczności nie pojechania przez powoda z matką na zakupy w dniu 14 listopada 2015r. zostały inaczej przedstawione w uzasadnieniu do pozwu, przez powoda na rozprawie w dniu 8 lutego 2017r. oraz w zarzutach apelacji. W uzasadnieniu do pozwu podano, że „... w dniu śmierci zmarła G. P. poprosiła powoda, aby zawiózł ją samochodem do sklepu na zakupy; A. P., który wówczas spał odpowiedział matce, ażeby poczekała na niego ok. 15 minut, ponieważ musiał się umyć i ubrać, zniecierpliwiona matka nie poczekała jednak na syna i sama pojechała do sklepu na rowerze, gdzie wkrótce później została śmiertelnie potrącona przez samochód...” (vide: str. 4 pozwu - k. 5 akt). Takiej samej treści twierdzenia zostały przedstawione w zgłoszeniu szkody z dnia 16 lutego 2016r. (vide: k. 26 akt). Z kolei na rozprawie w dniu 8 lutego 2017r. powód wyjaśnił, że miał jechać z matką na zakupy, ale jeszcze spał, obudził się chwilę wcześniej i jakieś 10-15 minut od chwili obudzenia się dowiedział się od ciotki o wypadku (vide: k. 86 akt). Z kolei w apelacji zarzucono, że powód w dniu śmierci swojej matki był umówiony, że pojedzie z nią na zakupy, ale z uwagi na późny powrót poprzedniego wieczoru nie wstał na czas i nie pojechał z nią, przez co obwinia się, że matka zginęła z jego winy i bardzo to przeżywa. Z wyjaśnień samego powoda wynika, że nie wrócił on „późno poprzedniego wieczoru”, lecz o godzinie pierwszej w nocy i to już dnia 14 listopada 2015r., a nie dnia 13 listopada 2015r. Było to spowodowane byciem u kolegi z którym grał na konsoli i pił piwo. Powód składając wyjaśnienia nic nie powiedział o tym, że w dniu 14 listopada 2015r. został obudzony przez matkę, która poprosiła go o zawiezenie do sklepu samochodem i nie poczekała na niego. Z wyjaśnień powoda złożonych na rozprawie w dniu 8 lutego 2017r. wynika więc, że w dniu 14 listopada 2015r., a więc w dniu zdarzenia, w ogóle nie rozmawiał on z matką w szczególności więc nie mógł jej prosić o oczekiwanie około 15 minut, żeby się umył i ubrał. Nadto powód w dacie 14 listopada 2015r. nie posiadał prawa jazdy, stąd oczywistym jest, że nie mógł podwieźć matki samochodem do sklepu. Z materiału zebranego w aktach sprawy nie wynika, żeby matka powoda i powód ustalili godzinę wspólnego wyjazdu do sklepu w dniu 14 listopada 2015r.. Stąd zarzut przytoczony w apelacji, że powód nie wstał na czas jest nietrafny w sytuacji, gdy nie zostało w ogóle ustalone o której godzinie matka z powodem miałaby jechać na zakupy. Sąd Apelacyjny z uwagi na sprzeczność faktów podanych w uzasadnieniu do pozwu (a także wcześniej w zgłoszeniu szkody) z wyjaśnieniami złożonymi przez powoda na rozprawie w dniu 8 lutego 2017r. podzielił ocenę Sądu pierwszej instancji, który nie dał wiary wyjaśnieniom powoda co do tego, że był umówiony z matką na wyjazd do sklepu w dniu 14 listopada 2015r. Pozew został sporządzony w dniu 26 lipca 2016r., a więc ponad 8 miesięcy licząc od daty wypadku. Biorąc pod uwagę bardzo krótki okres czasu jaki upłynął od daty zdarzenia do daty sporządzenia pozwu uznać należy, że w chwili sporządzania tego pisma procesowego powód lepiej pamiętał fakty, które miały miejsce w dniach 13 i 14 listopada 2015r. Nadto szczegóły podane w uzasadnieniu do pozwu - że matka miała poczekać na powoda około 15 minut, gdyż musi się

umyc i ubrać, iż zniecierpliwiona nie poczekała na niego, świadczą o tym, że relację o powyższym to powód musiał przekazać pełnomocnikowi przed sporządzeniem pozwu, gdyż sąd pełnomocnik procesowy mógłby znać takie fakty. Ponieważ jednak fakty dotyczące tych okoliczności zaprezentowane w uzasadnieniu do pozwu różnią się od wyjaśnień złożonych przez powoda, a dotyczących tych kwestii na rozprawie w dniu 8 lutego 2016r., zasadnie Sąd pierwszej instancji odmówił dania wiary wyjaśnieniom powoda, że w dniu 14 listopada 2015r. był umówiony z matką na wyjazd do sklepu. S. P. w ogóle nic nie zeznał na temat w/w faktów zważywszy, że zarówno przed 14 listopada 2015r. jak i w tym dniu nie przebywał on w Polsce, ale w Anglii i do domu przyjechał dwa dni po wypadku. Z kolei B. P. o tym, że powód miał zawieść matkę w dniu 14 listopada 2015r. do sklepu musiał dowiedzieć się od brata czyli od powoda, gdyż przecież w dniu 14 listopada 2015r. nie był on w domu rodzinnym. Informacje uzyskane od strony postępowania tj. od powoda zainteresowanego wynikiem tego procesu, nie można uznać za fakty osobiście dostrzeżone przez świadka, gdyż jest to wyłącznie relacja uzyskana od innej osoby i to będącej powodem w niniejszej sprawie. O tym, że B. P. nie był zorientowany jak chodzi o sytuację powoda z daty zdarzenia świadczy okoliczność, że zeznał, iż brat (powód) nie pracował, nie pracował zawodowo, był w domu podczas, gdy A. P. wyjaśnił, że w listopadzie 2015r. pracował jako mechanik motocyklowy, pracował 20 dni po 8 godzin dziennie (vide: k. 86 akt).

O tym, że powód miał odbierać siostry ze szkoły zeznał wyłącznie B. P. (vide: k. 75 akt). O tym fakcie nie wspomniano w uzasadnieniu do pozwu, jak też powód składając wyjaśnienia nic na ten temat nie powiedział. Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dacie zdarzenia W. miała 10 lat, M. 22 lata, K. 16 lat (vide: k. 97 akt) i powyższe ustalenie nie jest kwestionowane w apelacji. Zasady doświadczenia życiowego przemawiają przeciwko uznaniu, że powód odprowadzał do szkoły K. mającą 16 lat, a więc już nastolatkę. W listopadzie 2015r. powód pracował po 8 godzin dziennie i to w K., stąd niewiarygodnym jest, że miał odprowadzać W. do szkoły. W uzasadnieniu do pozwu podano, że matka „... przygotowywała dla niego śniadania, wyprawkę do pracy...” z czego wynika, że powód pracował zawodowo także przed listopadem 2015r., gdyż przecież zdarzenie miało miejsce w dniu 14 listopada 2015r. O wyprawce do pracy jest też mowa w zgłoszeniu szkody z dnia 16 lutego 2016r. (vide: k. 26 akt). Zresztą sam powód zeznał, że „... czas wspólnie z mamą spędzałem w domu jak wracałem z pracy...” (vide: k. 87 akt). Z wyjaśnień tych wynika więc, że powód pracował zarówno przed listopadem 2015r. jak i w listopadzie 2015r. Brak więc jest podstaw do uznania, że powód odprowadzał siostry do szkoły.

B. P. zeznał, że „... z bratem nie było kontaktu przez dłuższy czas - około miesiąca, nie można było z nim rozmawiać, koledzy go nie odwiedzali... przed śmiercią mamy byli koledzy, znajomi, dziewczyna, po śmierci mamy było to odłożone przynajmniej na miesiąc...” (vide: k. 74 akt). W świetle zeznań B. P., których powód w apelacji nie kwestionuje, trafne jest ustalenie przez Sąd pierwszej instancji, że przez około miesiąc powód ograniczał kontakty towarzyskie.

Powód składając wyjaśnienia nie podał, że matka była dla niego najważniejszą osobą w jego życiu zważywszy, że miał już wówczas dziewczynę oraz, iż że to właśnie powód ze swojego rodzeństwa jest najbardziej zagubiony i wycofany. Takie twierdzenie nie zostało także wskazane w uzasadnieniu do pozwu i żaden z przesłuchanych w sprawie świadków tak nie zeznał.

Powód nie skorzystał z pomocy psychologa lub psychiatry. W tej sytuacji nie może z tego faktu wyciągać korzystnych dla siebie skutków argumentując, że taka pomoc była konieczna. To powód zdecydował o tym, że z takiej pomocy nie skorzysta. Zaniechanie przez powoda udania się do psychologa lub psychiatry postrzegać należy jako okoliczność wpływającą na przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości niższej niż żądana zważywszy, że w apelacji zarzucono, iż takie leczenie było konieczne. Zasady logiki przemawiają za uznaniem, że skorzystanie przez powoda z takiego leczenia mogłoby zmniejszyć skutki rozstroju jakiego doznał na skutek śmierci matki. Znaczenia nie ma tutaj podnoszona w apelacji okoliczność, że powód nie miał stałego dochodu, gdyż na rozprawie w dniu 8 lutego 2016r. powód wyjaśnił, że po śmierci mamy nadal trochę pracował dorywczo (vide: k. 87 akt). Po śmierci matki powód więc pracował, uzyskiwał dochody, które mógł przeznaczyć na pokrycie kosztów wizyt u lekarza psychiatry lub u psychologa. Powód mógł nadto skorzystać ze służby zdrowia w ramach Funduszu.

Wbrew zarzutowi przytoczonemu w apelacji wyjaśnienia powoda, kiedy podał, że normalnie funkcjonuje, nie dotyczyły ustalenia jego aktualnej sytuacji zarobkowej, ale w ogóle jego sytuacji po śmierci matki. Powód składał wyjaśnienia w sprawie na rozprawie w dniu 8 lutego 2016r., stąd okoliczności podane w protokole z dnia 18 marca 2016r. mogły także stać się przedmiotem wyjaśnień. W apelacji nie podano, które z faktów przedstawionych w tym protokole Sąd winien był wziąć pod rozwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi. Notatka z przeprowadzonych czynności sporządzona w dniu 20 marca 2016r. przez W. O. jest dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c. Powód nie zaoferował dowodu z zeznań W. O. w charakterze świadka. Notatka nie została sporządzona w oparciu o wyjaśnienia powoda. Fakty, o których mieli powiedzieć B. P. i K. P. mogły zostać podane w trakcie składania przez nich zeznań z tym, że K. P. odmówiła złożenia zeznań. Nie jest wiadomym, gdyż nie zaoferowano Sądowi przeprowadzenie dowodu z zeznań W. O. czy stwierdzenia podane w notatce, że „nie wszystko w tej rodzinie było tak udane, A. najbardziej zagubiony i wycofany spośród starszego rodzeństwa wydaje się żyć z dnia na dzień” (vide: k. 66-67 akt) są wnioskami autora notatki czy też takie spostrzeżenia podali brat lub (i) siostra. Z treści notatki to nie wynika.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego powód poniósł bolesną stratę i doznał krzywdy, ale jest osobą dorosłą, samodzielną i ustabilizowaną życiowo. Przed śmiercią matki był już pełnoletni, pracował dorywczo i miał dziewczynę, więc obiektywnie oceniając jego cierpienia były innego rodzaju niż na przykład cierpienia małoletniego dziecka, które matka wychowywała i którym się opiekowała. Poza tym należało mieć na względzie, że sytuacja zawodowa powoda jest ustabilizowana. Mimo tragedii, jaką niewątpliwie była dla niego śmierć matki, zdobył stałe zatrudnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego powyższe uzasadnia ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 50.000 zł, a mając na względzie kwotę dotychczas wypłaconą przez ubezpieczyciela (20.000 zł), zasądzeniu podlegała różnica tj. 30.000 zł. Toteż Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 2 kwietnia 2016r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska żalącego, że zadośćuczynienie w łącznej kwocie 100.000 zł będzie adekwatne do doznanej przez niego krzywdy. Zdaniem Sądu, z przyczyn wyżej zaprezentowanych, jest to kwota znacznie wygórowana. Z tego względu wywiedzioną apelację w pozostałym zakresie należało oddalić zgodnie z art. 385 k.p.c. Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach sprawy, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne z wyłączeniem tego, że powód ma wyrzuty sumienia związane z tym, że w dacie zdarzenia nie pojechał z matką na zakupy. Sąd Apelacyjny z wyżej zaprezentowanych przyczyn nie akceptuje wniosków Sądu pierwszej instancji.

Konsekwencją wydania wyroku reformatoryjnego była konieczność orzeczenia o kosztach procesu przed Sądem pierwszej instancji. Sąd Apelacyjny orzekając o nich kierował się treścią przepisu art. 100 k.p.c. i rozdzielił je stosunkowo, mając na względzie w jakiej części każda ze stron wygrała i przegrała niniejszą sprawę. Ponieważ powód w tym postępowaniu żądał zasądzenia 80.000 zł, a ostatecznie przyznano mu zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł to stwierdzić należy, iż wygrał sprawę w 37%, a przegrał w 63%. Toteż w takim stosunku obarczono go kosztami procesu na które złożyły się następujące kwoty: 4.000 zł opłaty od pozwu (k. 46), 7.217 zł kosztów jego zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (k. 12) oraz 7.217 kosztów zastępstwa procesowego pozwanego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (k. 84), łącznie 18.434 zł. Powód poniósł te koszty w kwocie 11.217 zł, podczas gdy winna go obciążać kwota wyższa tj. 11.613 zł (63% x 18.434 zł), natomiast pozwany w kwocie 7.217, podczas, gdy winna go obciążać kwota niższa tj. 6.821 zł. W następstwie powyższego należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego z tego tytułu 396 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd również rozstrzygnął stosownie do art. 100 k.p.c. obciążając nimi strony stosunkowo. W konsekwencji to pozwanego obarczono obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda kosztów postępowania, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego obu stron przed instancją odwoławczą (w kwocie po 4.050 zł) oraz opłata sądowa od apelacji w kwocie 4.000 zł (k. 119), łącznie 12.100 zł. Ponieważ wartość przedmiotu zaskarżenia w postępowaniu apelacyjnym wyniosła 80.000 zł, a ostatecznie powodowi przyznano zadośćuczynienie w kwocie 30.000 zł, to stwierdzić należy, iż wygrał sprawę w 37%, a przegrał w 63%. Powód poniósł koszty za instancję

odwoławczą w kwocie 8.050 zł, podczas gdy winna go obciążać kwota niższa tj. 7.623 zł (63% x 12.100 zł), natomiast pozwany w kwocie 4.050, podczas, gdy winna go obciążać kwota wyższa tj. 4.477 zł (37% x 12.100 zł). W następstwie powyższego należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda z tego tytułu powstałą różnicę w wysokości 427 zł. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego powoda została ustalona zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r. poz. 1800 ze zm.), a pozwanego w oparciu o treść § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r. poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSA Ewa Staniszevska SSA Jacek Nowicki SSA Mariola Głowacka

--	--	--

--	--	--